

Po ligowym niepowodzeniu w meczu z Torino czas odpocząć od zmagania krajowych. W czwartkowy wieczór Roma rozegra pierwszy mecz na Stadio Olimpico w Lidze Europy. Giallorossi podejmą mistrza Rumunii, zespół Astra Giurgiu. Podopieczni Spallettiego mają wiele do udowodnienia kibicom, zarówno po ostatniej porażce z Torino, jak i po faltarście w Lidze Europy w Pilźnie. Goście, jak sami mówią, będą walczyć o drugie miejsce i wyjście z grupy, stąd muszą się postarać postawić każdemu trudne warunki.

Zespoły zmierzają się po raz pierwszy w historii. Jeśli chodzi o potyczki Romy z drużynami z Rumunii, bilans to dwie wygrane, remis i porażka z Cluj oraz zwycięstwo i remis ze Steauą Bukareszt. Dla Astry Giurgiu mecz z Romą będzie debiutancką potyczką z drużyną z Półwyspu Apenińskiego. W swojej 80-letniej historii rumuński klub mierzył się oficjalnie z zaledwie 14 zespołami zza granicy.

Giallorossi podejdują do czwartkowej potyczki w nie najlepszych humorach. Zespół Spallettiego przegrał bowiem w niedzielę z Torino i traci już pięć punktów do Juventusowi i cztery do Napoli. Fatalny był przede wszystkim styl porażki, a spotkanie odśloniło największe problemy Romy. Po pierwsze zespół zagrał fatalne zawody w defensywie, po drugie zabrakło skuteczności w ataku, gdzie prym wiodł po raz kolejny Dzeko. Zespół pokazał też słabą psychikę. Drużyna rzuciła się do ofensywy przez kilka minut, po zdobyciu kontaktowej bramki, jednak gwoździem do trumny okazało się trzecie trafienie dla Torino. Po porażce Luciano Spalletti zdecydował się przykręcić kurek. Trener stwierdził, że drużyna ma chorą głowę, że musi coś zmienić od następnego spotkania oraz zarządził podwójne treningi przez cały tydzień. Z tego ostatniego się nie wywiązał, gdyż po dwóch sesjach w poniedziałek, we wtorek i w środę gracze przeszli pojedyncze sesje. Tak czy inaczej trenerowi pali się powoli grunt pod nogami, choć bardziej krytyczny dla własnej osoby jest sam Spalletti, aniżeli kierownictwo. Mimo dosyć łatwego kalendarza na starcie sezonu zespół zdobył tylko 10 na 18 punktów ligowych, przegrywając już dwa mecze. A tymczasem zbliżają się pojedynki ligowe z Interem i Napoli.

Wcześniej jednak trzeba zagrać z Astrą i postarać się wygrać pierwsze pucharowe spotkanie w nowym sezonie. Po remisie i porażce z Porto w eliminacjach Ligi Mistrzów, Giallorossi podzielili się punktami na inaugurację Ligi Europy z Viktorią Pilzno. Tam, podobnie jak w wielu meczach tego sezonu, Roma zagrała swoisty miszmasz, z błędami w defensywie i brakiem pomysłu w ataku. Czy był to przypadkowy falstart, odpuśczenie rozgrywek, a może po prostu drużyny nie stać na dobre występy w żadnych europejskich rozgrywkach? Zapewne każda z teorii znalazłaby swoich zwolenników, choć liczby opowiadają się za tą ostatnią. Od czasu gdy w Romie rządzą Amerykanie, zespół rozegrał 23 mecze w europejskich pucharach. Z nich Giallorossi wygrali zaledwie trzy, pokonując Feyenoord, CSKA Moskwa i Bayer Leverkusen. Więcej niż zwycięstw było pojedynczych blamaży, zaczynając od odpadnięcia w eliminacjach Ligi Europy ze Slovanem Bratysława, przez porażki z Bayernem, Barceloną i Fiorentiną, na 0-3 z Porto kończąc. Czwartkowy mecz, mimo lat występów w europejskich pucharach, będzie więc dla

Romy kolejnym chrztem bojowym, a dla kibiców powodem do niepokoju. Bukmacherzy nie mają jednak wątpliwości, a murowanym faworytem jest Roma, choć była też takim w pojedynku z Viktorią Pilzno.

Murowanym faworytem był też West Ham Londyn, który zmierzył się z Astrą Giurgiu w IV rundzie eliminacji Ligi Europy. Czwartkowy rywal Romy zremisował u siebie 1-1, aby wygrać niespodziewanie w Anglii 1-0 i awansować do rozgrywek grupowych Ligi Europy. Mistrz Rumunii znalazł się w IV rundzie Ligi Europy po tym jak odpadł z III rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Tam zespół Astry przegrał w dwumeczu 1-4 z zespołem FC Kopenhaga. Rumuni znaleźli zresztą patent na zespół West Hamu, gdyż w zeszłym sezonie wyeliminowali faworyzowanego rywala rundę wcześniej. Na trzecim etapie eliminacji Ligi Europy wygrali w dwumeczu 4-3. Niestety, w IV, ostatniej rundzie, lepszy okazał się zespół AZ Alkmaar. Tegoroczny występ w fazie zasadniczej Ligi Europy nie jest jednak dla zespołu z Rumunii debiutem. Astra grała bowiem w fazie grupowej rozgrywek w sezonie 2014/2015, gdy zresztą również ograła po drodze faworyzowanego rywala. W III rundzie eliminacji zespół poradził sobie z łatwością ze Slovanem Liberec, aby w decydującym starciu ograć Olympique Lyon. W dwumeczu było 2-2, a o awansie ówczesnego wicemistrza Rumunii zdecydowała większa ilość goli zdobytych na wyjeździe. W fazie grupowej nie było już tak dobrze. Zespół zdobył tylko cztery oczka (remis z Celticiem i wygrana z Dynamo Zagrzeb) i zajął ostatnie miejsce w grupie. Na wyjazdach Astra przegrała po 1-5 z Red Bull Salzburg i Dynamo Zagrzeb.

Ogółem w europejskich pucharach zespół aktualnego mistrza Rumunii debiutował sezon wcześniej, po tym jak rozgrywki ligowe 2012/2016 zakończył na czwartej pozycji. Wówczas zespół ograł w eliminacjach Domzale, Omonikę Nikozja i Trencin, przegrywając decydujący dwumecz z Maccabi Hajfa. Podsumowując, tegoroczny występ jest dla Astry drugim, jeśli chodzi o fazę zasadniczą rozgrywek. Do tej pory zespół radził sobie dobrze w pucharowych eliminacjach (dwukrotne wyeliminowanie West Hamu oraz jedna wygrana z Lyonem), ale gorzej w fazie grupowej. Tu bilans Astry do jedna wygrana, jeden remis i pięć porażek. Czwartkowy rywal Romy, choć gra w europejskich pucharach regularnie od czterech sezonów, to jest w tych rozgrywkach kopciuszkiem, gdyż startował w nich właśnie czterokrotnie. Jeszcze w latach 2006-2008 zespół grał w rumuńskiej trzeciej lidze. W sezonie 2007/2008 awansował na zaplecze ekstraklasy, do której trafił po sezonie 2008/2009. Po trzech latach przebywania w drugiej połówce tabeli zespół trafił do ligowej czołówki, której nie opuścił do poprzedniego sezonu. Drużyna zajęła kolejno czwarte, drugie, czwarte i pierwsze miejsce, zdobywając pierwszy tytuł mistrzowski jako Astra Giurgiu. W sezonie 2013/2014, gdy zespół zdobył drugie miejsce w lidze, sięgnął też po krajowy puchar. W tym sezonie drużynie Astry nie idzie jak na razie na krajowym podwórku. Zespół zdobył tylko 11 punktów w 10 meczach i zajmuje w tabeli miejsca 9-12 na 14 drużyn z aż 12 punktami straty do lidera. Słaby wynik i tak udało się poprawić w ostatnich tygodniach, gdyż zespół wygrał dwa ostatnie mecze ligowe. Zwycięstwami 2-0 i 1-0 drużyna przerwała serię trzech porażek, dwóch ligowych plus mecz inauguracyjny z Austrią Wiedeń w fazie grupowej Ligi Europy. Podopieczni Sumudicy przegrali u siebie 2-3, choć walczyli do końca o remis, po tym

jak rywal grał od 79 minuty w dziesiątkę.

Forma Romy:

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Torino – ROMA 3-1 (Totti)

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: ROMA – Crotone **4-0** (El Shaarawy, Salah, Dzeko **x2**)

18.09.2016, 4 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-0

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: Viktoria – ROMA 1-1 (Perotti)

11.09.2016, 3 kolejka Serie A: ROMA – Sampdoria **3-2** (Salah, Dzeko, Totti)

Forma Astry:

26.09.2016, 10 kolejka Ligi Rumuńskiej: ASTRA – Csm **1-0** (Budescu)

22.09.2016, 9 kolejka Ligi Rumuńskiej: Targu Mures – ASTRA **0-2** (Alibec, Florea)

19.09.2016, 8 kolejka Ligi Rumuńskiej: ASTRA – Gaz Metan 0-2

15.09.2016, 1 kolejka Ligi Europy: ASTRA – Austria Wiedeń 2-3 (Alibec, Sapunaru)

11.09.2016, 7 kolejka Ligi Rumuńskiej: Steaua – ASTRA 1-0

Tak jak w meczu z Viktorią Pilzno i przed zbliżającym się bardzo ważnym spotkaniem z Interem, Luciano Spalletti dokona rotacji w składzie. Trener zapowiedział już na konferencji prasowej, że wystawi od pierwszej minuty Tottiego, jeśli ten będzie się czuł dobrze. Obok Il Capitano powinni zagrać Iturbe i El Shaarawy. W środku pola szansę dostaną Paredes i Gerson uzupełnieni o jednego z dwójki Nainggolan-Strootman. W obronie zagra na pewno Juan Jesus. Pytanie tylko czy Brazylijczyk zagra na lewej flance czy też odciąży jednego z dwójki Manolas-Fazio na środku defensywy, a na boku pojawi się Seck. W bramce powinniśmy zobaczyć Alissona.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Manolas Fazio J.Jesus

Gerson Paredes Nainggolan

Iturbe Totti El Shaarawy

Kontuzjowani: Ruediger, Mario Rui, Vermaelen

Zawieszeni: Emerson Palmieri, De Rossi

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Lobont

Przypuszczalny skład Astry:

Lung

Sapunaru G.Alves Fabricio J.Morais

Lovin Seto

Moise Budescu Teixeira

Alibec

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Czwartkowy mecz poprowadzi azerski sędzia, **Aliyar Aghayev**, który po raz pierwszy w karierze poprowadzi spotkanie z udziałem obydwu zespołów. W drugim meczu grupy, prowadząca w tabeli Austria Wiedeń podejmie Viktorię Pilzno.

Autor: abruzzo